

**prof. dr hab. Grzegorz Motyka**  
**Instytut Studiów Politycznych PAN**  
**Ul. Polna 18/20**  
**00-625 Warszawa**

### **Opinia**

**Pawło Poliański, *Wseswitnia istorija (riwen standardu) pidrucznyk dla 10 klasu zakładiw zahalnoji serednoji oswity*, Wydawnictwo „Hramota”, Kyjiw 2023, ss. 272; Ihor Szczupak, *Wseswitnia istorija (riwen standardu) pidrucznyk dla 10 klasu zakładiw zahalnoji serednoji oswity*, Wydawnictwo „Orion”, Kyjiw 2023, ss. 288.**

Wydane w 2023 roku podręczniki historii powszechnej dla 10 klasy, które wyszły spod pióra doświadczonych autorów Pawło Poliańskiego i Ihora Szczupaka, cieszą w dwójnasób. Po pierwsze, jak wiadomo, od 24 lutego 2022 roku Ukraina zmagą się z rosyjską agresją. Toczone już od prawie dwóch lat krwawa wojna, obfitująca w okrucieństwa najeźdźców, zmusza społeczeństwo ukraińskie do pełnej mobilizacji i ogromnego wysiłku. Wydanie w czasie wojny nowych podręczników w tej sytuacji przestaje być jedynie prostym działaniem edukacyjnym – w istocie staje się aktem oporu cywilnego przeciwko agresorowi, który za jeden ze swych celów uczynił wszak zniszczenie ukraińskiej kultury i świadomości historycznej. Analizowane podręczniki są świadectwem, że Ukraina w warunkach wojny prowadzi normalną (na tyle oczywiście, na ile to w warunkach wojny możliwe) edukację dzieci i młodzieży.

Cieszyć też musi, po drugie, jakość wydanych podręczników. Są one dobrze opracowane od strony dydaktycznej, posiadają wiele ilustracji i map (choć zdjęcia wydają się dość małe, a przez to nie do końca czytelne), wreszcie przynoszą potężną (może nawet zbyt dużą) dawkę materiału faktograficznego. Ponadto, co może najważniejsze, bez trudu można w nich zauważyć idące w dobrym kierunku zmiany narracji w partiach tekstu dotyczących Polski (i nie tylko zresztą Polski). W sposób oczywisty wychodzą one naprzeciw postulatami od dawna formułowanym na spotkaniach komisji podręcznikowej. Aż trudno uwierzyć, iż w podręcznikach recenzowanych kilkanaście lat temu w sąsiadujących obok siebie biogramach Symona Petlury i Christiana Rakowskiego, ten pierwszy był przedstawiany jako „postać kontrowersyjna”, natomiast drugi, odpowiedzialny przecież za bolszewicką politykę terroru,

jako wyłącznie ofiara stalinowskich represji. Oba podręczniki zdecydowanie zrywają z tą manierą. Z ich lektury jasno wynika, że przywódca Ukraińskiej Republiki Ludowej Symon Petlura był bohaterem narodowym, zaś polityka komunizmu przyniosła Ukrainie cały ogrom niepotrzebnych cierpień. Jako całość, podkreślają one europejski i demokratyczny wybór społeczeństwa ukraińskiego dokonany w ostatnich latach.

W obu podręcznikach (Poliański, strony 135-140; Szczupak, strony 144-150) dość rzetelnie i w stonowany sposób przedstawiono obraz polityki II Rzeczypospolitej, podchodząc przy tym krytycznie, co rozumiałe, do polsko-ukraińskiej wojny 1918-1919 r., kwestii porzucenia Ukraińskiej Republiki Ludowej w czasie rokowań w Rydze (według Szczupaka Polska wówczas „zdradziła interesy UNR”, patrz: strona 146) oraz prowadzonej w państwie polskim polityki narodowościowej. Podkreślono przy tym wyraźnie – i jak najbardziej zasadnie – rolę marszałka Józefa Piłsudskiego w odbudowie państwa polskiego. W podręcznikach znajdziemy poświęcony mu oddzielny biogram napisany w tonie życzliwym tyleż do osoby Piłsudskiego, co do Polski i Polaków uznających go za bohatera narodowego. Nie pominięto przy tym również kwestii kontrowersyjnych związanych z jego osobą, takich jak na przykład zamach majowy 1926 roku. Wprowadzone wówczas w Polsce rządy autorytarne z pewnością jednak zasługują na jednoznaczny i krytyczny osąd. Utrwaleniu pozyskanej wiedzy niewątpliwie dobrze służy pytanie skierowane do uczniów (Szczupak, strona 155) „dlaczego dziś w Polsce Piłsudski jest jednym z najbardziej szanowanych przywódców w historii?”.

W podręcznikach nie zabrakło informacji o polsko-ukraińskiej współpracy wojskowej w 1920 roku. W podręczniku Szczupaka (strony 32-33) przypomniano, iż wojska polsko-ukraińskie wspólnie podjęły ofensywę przeciwko bolszewikom i „doszły do Dniepru”, później zaś odniosły zwycięstwo w bitwie o Zamość z armią Budionnego. Na określenie polskiego zwycięstwa przywoływany jest termin „cud nad Wisłą” (Poliański, strona 138, Szczupak, strona 33), popularny również w Polsce. Brakuje w podręcznikach wyjaśnienia, iż termin ten został wymyślony w ramach kampanii propagandowej próbującej pomniejszyć wkład Józefa Piłsudskiego w pokonanie armii bolszewickiej. Zwracam uwagę na ten drobny z pozoru fakt, gdyż w efekcie zamiast mowy o dobrze przygotowanym planie rozbicia sił komunistycznych i towarzyszącego temu znakomitemu rozpracowaniu wywiadowczemu przeciwnika, zainteresowanie ucznia zostaje przeniesione na kwestię rzekomej metafizycznej ingerencji. Za poważny błąd należy natomiast uznać twierdzenie Poliańskiego (strona 137), że

sojusz Piłsudski – Petlura przewidywał „przyłączenie do składu Polski prawie całej prawobrzeżnej Ukrainy”. W rzeczywistości władze polskie nie zamierzały przyłączać do państwa polskiego terenów leżących na wschód od Zbrucza.

W obu podręcznikach znajdziemy podstawowe informacje o pakcie Ribbentrop-Mołotow. Autorzy słusznie podkreślają, iż zawarty w sierpniu 1939 roku sojusz dwóch państw totalitarnych umożliwił rozpoczęcie wojny światowej i był faktycznym podziałem Europy Środkowej (Poliański, strona 194; Szczupak, strona 212-213). Podobnie dobrze opisano kampanię polską 1939 roku [Poliański, strony 204-206; Szczupak, strony 217-218)], czy okrucieństwach niemieckiego i sowieckiego okupanta. Nie pominięto przy tym również sprawy mordu polskich oficerów w Katyniu.

W podręczniku Ihora Szczupaka zwraca uwagę mocny akcent położony przez autora na problematyce zbrodni przeciwko ludzkości i ludobójstwa, wyjaśniono też sens pojęcia genocyd (strona 17). Stosunkowo wiele znajdziemy w nim informacji o ludobójstwie Ormian (strony 15-17), Hołodomorze Ukraińców w wyniku sztucznie przez Stalina wywołanego głodu (strona 127), Zagładzie Żydów (strony 240-244), oraz Romów i Sinti (strona 237). Kwestie te są również poruszane w pracy Poliańskiego, jednak w nim znajdujemy co najwyżej podstawowe informacje na ten temat (patrz na przykład o ludobójstwie Ormian – strona 34, Hołodomorze – strona 119, czy o Holocauście – strony 223-225). Co godne podkreślenia, w partiach dotyczących Holocaustu znajdujemy też informacje o powstaniu w getcie warszawskim, bohaterskiej postawie osób ratujących Żydów, czyli Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, wreszcie przynajmniej w jednym z nich, o Radzie Pomocy Żydom „Żegota” (Szczupak, strona 244), komórce polskiego państwa podziemnego specjalnie powołanej dla ratowania osób pochodzenia żydowskiego.

W podręczniku Szczupaka (strona 218) znajdziemy stosunkowo rozbudowany opis zbrodni katyńskiej z którego uczniowie dowiedzą się o genezie, przebiegu i skali mordu na polskich oficerach. Wydarzenia te autor uznaje za „tragedię katyńską”, co jest terminem nie używanym w polskiej literaturze (z kolei Poliański używa określenia „egzekucja katyńska” – patrz strona 206). Taki zabieg może budzić wątpliwości, niemniej towarzyszy temu tak jednoznaczne potępienie zbrodni NKWD, iż w żadnym razie nie ma on charakteru relatywizującego. Więcej, w efekcie nieoczekiwanie (chyba też dla samego Szczupaka) zastosowany w podręczniku terminu „tragedia wołyńska” także zmienia swój wydźwięk. Bodajże po raz pierwszy w literaturze ukraińskiej, jego użycie może przestać być odbierane,

jako próba relatywizacji zbrodni popełnionych przez Ukraińską Powstańczą Armię na ludności polskiej.

Tym bardziej, iż w podręczniku Szczupaka znajdujemy na stronie 245 w specjalnej ramce oddzielny opis „antypolskiej akcji” Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii przeprowadzonej na Wołyniu w 1943 roku. W tym miejscu koniecznie należy podkreślić, że mamy w tym wypadku do czynienia z wyraźnym krokiem naprzód, gdy mowa o informowaniu o tym dramatycznym fragmencie polskiej i zarazem polsko-ukraińskiej historii. Z tego powodu warto nieco szerzej przedstawić zawarte w podręczniku treści. Zdaniem autora w czasie drugiej wojny światowej miał miejsce „ukraińsko-polski konflikt zbrojny”, którego „straszliwą kulminacją była Tragedia Wołyńska 1943 r.”. Jak czytamy dalej w podręczniku: „Konflikt zaostrzył się po tym, jak wiosną 1943 r. Krajowy Prowid OUN-B na Wołyniu zdecydował o wygnaniu z Wołynia miejscowych Polaków. Było to >>uzasadniane<< koniecznością przeszkodzenia planom ponownego włączenia do powojennej Polski ziem zachodnioukraińskich oraz >>ukaraniem<< części miejscowych Polaków za współpracę z Niemcami. 11-13 lipca 1943 r. oddziały UPA zaatakowały ponad 100 polskich miejscowości; w masowych mordach brali udział miejscowi Ukraińcy. Z drugiej strony żołnierze AK napadali na ukraińskie wsie. Ofiarami bratobójczej wojny stały się dziesiątki tysięcy Polaków i tysiące Ukraińców”. Choć do podanego opisu polscy historycy mogliby wnieść szereg uwag i uzupełnień (przykładowo, kolaboracji z Niemcami faktycznie dopuszczała się tylko niewielka część polskiej ludności, OUN za taką uważała w istocie nawet sprawowanie funkcji leśniczego czy sołtysa), to trzeba przyznać, że z przytoczonego tekstu uczniowie mogą w końcu się dowiedzieć, co stało się w 1943 roku na Wołyniu. A mianowicie, że OUN i UPA podjęły decyzje o fizycznej depolonizacji całych regionów, przy czym 11 lipca 1943 roku doszło do kulminacji napadów na polskie miejscowości. Uczniowie, jak widać, mogą się również dowiedzieć jaka jest wzajemna relacja strat Polaków i Ukraińców. Zastosowana przez autora formuła mówiąca o „dziesiątkach tysięcy Polaków i tysiącach Ukraińców” jest w moim przekonaniu godnym pochwały kompromisowym ominięciem sporu polskich i ukraińskich historyków sprzeczących się o liczbę ofiar ówczesnego konfliktu. Przypomnijmy, że zdaniem polskich naukowców zginęło z ręki UPA około 100 tysięcy Polaków, natomiast w akcjach zemsty zabito 15-20 tysięcy Ukraińców. Z kolei według szacunków badaczy z Ukrainy liczba ofiar polskich była mniejsza, natomiast ukraińskich wyraźnie większa niż wynika to z polskich badań. Co najważniejsze, zaproponowany przez Szczupaka opis przynosi uczniom

podstawową wiedzę, umożliwiając dokonanie kolejnych kroków na drodze do wzajemnego pojednania. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu przypomnieć, iż od dawna strona ukraińska jako dowód na niemożność rozwiązania polsko-ukraińskiego konfliktu pamięci wokół sprawy zbrodni wołyńskiej przywoływała więcej niż skromną wiedzę na ten temat mieszkańców Ukrainy. Wraz z upowszechnieniem wiedzy zawartej w podręczniku Szczupaka problem ten niejako samoistnie by się rozwiązał. Można tylko wyrazić żal, iż na podobny pomysł nie wpadł drugi z autorów analizowanych podręczników, gdzie nie zauważyłem informacji o zbrodni wołyńskiej.

Cieszyć również powinno, że w obu podręcznikach znalazły się podstawowe informacje o Powstaniu Warszawskim (Polianśkyj, strona 226; Szczupak, strony 251-252). Podkreślono, iż sowieckie kierownictwo wstrzymało z powodów politycznych ofensywę na wschód ułatwiając tym samym Niemcom rozprawienie się z powstańcami. Nieco bardziej rozbudowany jest ten punkt w podręczniku Szczupaka. Dzięki temu uczniowie mogą się dowiedzieć, iż było ono militarnie skierowane przeciwko Niemcom, natomiast politycznie wymierzone w Sowieców. Poznają też podstawowe liczby dotyczące strat poniesionych w czasie powstania (około 200 tysięcy poległych i zamordowanych Polaków). W tej podstawowej pigułce informacyjnej zabrakło chyba tylko podania faktu, że tuż po wybuchu Powstania Hitler i Himmler osobiście rozkazali wymordowanie wszystkich mieszkańców Warszawy – to dlatego tak wielkie straty poniosła ludność cywilna stolicy. Ta zbrodnicza decyzja, niestety, stawia Warszawę w gronie takich miast jak Hiroszima, Drezno, Tokio i Nagasaki – wszystkie one próbowano dosłownie zetrzeć z powierzchni ziemi za pomocą bombardowań, dlatego ich los jest przywoływany w każdej ważniejszej pracy dotyczącej drugiej wojny światowej.

Gdy mowa o polskiej konspiracji lat drugiej wojny światowej, zgodnie z postulowaną od dawna przez polskich ekspertów sugestią, w obu podręcznikach właściwe miejsce zajęła Armia Krajowa. Jest ona traktowana jako największa i jedyna ogólnonarodowa formacja wojskowa, podczas gdy Bataliony Chłopskie i Armia Ludowa są przedstawione w charakterze oddziałów podlegających określonym partiom politycznym. Wcześniej, przypomnijmy, w ukraińskich podręcznikach właściwie z zasady traktowano AK i AL jako podobne, pod względem liczebności i siły społecznego oddziaływania, ugrupowania, co w sposób oczywisty mijało się z historyczną faktografią.

Podsumowując, pomimo trwającej rosyjskiej agresji państwo ukraińskie nie zapomina o realizacji obowiązku edukacyjnego wobec dzieci i młodzieży. Co więcej, w wydanych podręcznikach następuje wyraźna zmiana podawanych treści w kierunku życzliwym wobec Polski oraz – szerzej – wobec państw europejskich. Analiza podręczników, jak sądzę, potwierdza trwałość europejskiego wyboru Ukrainy.